



Pracuj roztropnie, czcij Boga świadomie

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 22 sierpnia 1996 roku
w Sai Kulwant Hall

*Dlaczego szukasz Boga tu i tam, kiedy jest On obecny w twoim sercu?
Wyświadczej służbę, a otrzymasz miłość.
Oto jak możesz poznać zasadę boskości.*

Studenci!

Widja dadati winajam - wykształcenie przynosi pokorę. Pokora jest znakiem wykształcenia i samym jego celem. Pokora nie oznacza jedynie pochylenia głowy i stania ze złożonymi rękami. Pokora oznacza dokonywanie czynów bez ego. Prawdziwie wykształconą osobą jest ten, kto wszelkie swe działania w codziennym życiu wykonuje bez udziału ego oraz przywiązania. Nie bądźcie egoistyczni tylko dlatego, że jesteście wykształceni. Nie bądźcie dumni ze swojej inteligencji.

*Pomimo swego wykształcenia i inteligencji,
głupi człowiek nie rozpoznaje własnej jaźni,
a podła osoba nie porzuci swoich wad.*

*Współczesne wykształcenie prowadzi jedynie do argumentowania,
nie zaś do pełnej mądrości.*

*Jaki jest pożytek z wykształcenia, które nie prowadzi do nieśmiertelności?
Zdobądźcie wiedzę, która przyniesie wam nieśmiertelność.*

Pragnienie i nienawiść zastępują twoją wrodzoną boskość

Pan Kriszna oświadczył w Bhagawadgicie: *Adhjatma widja widjanam* - prawdziwym wykształceniem jest wykształcenie duchowe. „Spośród wszystkich rodzajów wiedzy, ja jestem wiedzą duchową” - powiedział. Nie ma wiedzy wyższej niż ta. Współczesna oświata daje tylko wiedzę doczesną i książkową. Ale wiedza duchowa daje wiedzę praktyczną. Współczesna oświata zajmuje się tylko wiedzą materialną, doczesną, krótkotrwałą i przemijającą. Nazywanie tego wiedzą nie jest nawet właściwe. Edukacją jest to, co daje wiedzę prawdziwą. Ucieleśnieniem prawdziwej wiedzy jest Bóg. Mówisz, że potrzebujesz Boga. Pytam: „Dlaczego potrzebujesz siebie?”. Ty sam jesteś Bogiem. Bóg nie jest od ciebie oddzielny. Jest z tobą, wokół ciebie, nad tobą i pod tobą. Wiedzą duchową jest ta, która otwiera oczy na tę prawdę.

Studenci!

Jak wzrasta duchowość? Jeśli włoży się do blaszanej puszki nasiono i poleje je wodą, nasiono obumrze i nie wyjdzie z niego roślina. Żeby nasiono wykiełkowało, musi być zasiane w ziemi. Podobnie, jeśli posiejecie nasiono duchowości na glebie miłości, wyrośnie ono na wielkie drzewo i wyda owoce błogości. Nasiono duchowości nie wyrośnie w sercu pozbawionym miłości.

Dzięki praktyce można wykonać każde zadanie. Wszystko w życiu wymaga praktyki, czy jest to chodzenie, jedzenie, czytanie czy pisanie. Kiedy jesteś dzieckiem, matka uczy cię słów takich jak *amma, appa* (matka, ojciec). Wszystko to przychodzi drogą praktyki. Mówicie - chcemy pokoju. Do tego również trzeba włożyć trochę wysiłku. Siedzicie wszyscy na posadzce. Bez praktyki nie można nawet siedzieć ze skrzyżowanymi nogami. Jeśli chcecie odegrać jakieś krótkie przedstawienie teatralne, zaczynacie ćwiczyć z wyprzedzeniem przynajmniej 10. dni. Świat jest jak scena. Bóg to reżyser. W tym przedstawieniu życia wszystko wymaga praktyki.

Do boskości można dotrzeć jedynie ścieżką duchową. W każdej istocie ludzkiej jest ogień mądrości. Jeśli zaniedbujecie ten ogień mądrości, pokrywa go popiół ego, przywiązania i nienawiści. Skąd pochodzi popiół? Pochodzi jedynie z ognia i ostatecznie sam pokrywa ogień. Podobnie w każdej istocie ludzkiej jest Bóg. Platon opisał Go trzema słowami: prawda, dobro i piękno. Starożytni ludzie w Indiach nazwali Boga: Satjam, Siwam, Sundaram. Każdy jest obdarzony dobrocią, która jest cechą boskości. Na tym świecie nie ma nikogo, kto jest pozbawiony dobroci. Ale tę dobroć zasłania raga i dwesza (pragnienie i nienawiść). Jeśli chcecie uzmysłwić sobie swą wewnętrzną boskość, najpierw musicie usunąć popiół ego, przywiązania i nienawiści.

Studenci!

Nie ma łatwiejszej ścieżki niż duchowość. Na tym świecie nie ma nic łatwiejszego niż to. Jakiś wysiłek może wiązać się ze zgnieciem płatka kwiatu, ale duchowość jest znacznie łatwiejsza od tego. Jaka jest tego przyczyna? Przyczyną tą jest boskość w tobie. W istocie boskość nie jest poza tobą. Dlatego nie ma potrzeby szukania boskości.

Studenci!

Czy szukacie siebie gdzieś na zewnątrz? Nikt nie będzie szukał sam siebie. Ten, kto powie: „Szukam siebie”, będzie uważany za głupca. Sam jesteś Bogiem. Prorektor wyjaśniając zasadę dźiwatmy i paramatmy, przywołał słowa Ramakriszny Paramahamsy. Chciałbym opowiedzieć o tym w inny sposób. Istnieją trzy kroki do boskości. *Dehatma* (jestem tym ciałem), *aham dźiwatma* (jestem jednostkową duszą) i *aham paramatma* (jestem uniwersalną jaźnią). Mówienie: *jestem ciałem*, jest oznaką niewiedzy. Jest to dwajta (dwoistość). Mówienie: *jestem dźiwatmą* to wiśisztadwajta (uwarunkowana niedwoistość). Mówienie: *jestem paramatmą*, to adwajta (niedwoistość). Jesteś nie jednym, ale trzema: kimś, kim myślisz, że jesteś; kimś kim jesteś w oczach innych i tym, kim jesteś naprawdę. W słowach *dehatma*, *dźiwatma* i *paramatma*, wspólna jest *atma*. Aby zrozumieć boskość, człowiek powinien poznać różnicę pomiędzy tymi trzema. To samo znaczenie przekazują słowa *bhur*, *bhuwah*, *swaha*. *Bhur* odnosi się do *bhuloki*. Co to jest *bhuloka*? Składa się z ziemskiej materii. Można ją opisać jako materializację, reprezentowaną przez ludzkie ciało. *Bhuwah* reprezentuje pierwiastek życia, który sprawia, że ciało się porusza. Stąd można go opisać jako wibrację. Ciało jest w stanie poruszać się właśnie z powodu obecności wewnątrz tej wibracji. Dlatego ciało jest materializacją, pierwiastek życiowy jest wibracją, a *atma* jest promieniowaniem. Wszystkie te trzy są obecne w tobie. Gdzie więc szukasz boskości? Dlaczego miałbyś jej szukać? Kiedy zrozumiesz tę prawdę, pojmiesz, że jesteś wszystkim.

Każdy ma Boga jako swego mistrza

Kabir był biednym tkaczem. Pieniądze, jakie zarabiał tkaniem, wykorzystywał do karmienia

biednych ludzi. Nigdy nie pracował dla zysku. Zwykł sprzedawać swoje sukno bardzo tanio, nie patrząc na zysk. Gdy jakiś biedny człowiek przyszedł doń, żeby kupić tkaninę, dawał mu ją za darmo, a w ten dzień głodował. Przy tkaniu zwykł ciągle śpiewać Imię Ramy. Dlatego właśnie tkana przez niego tkanina nabierała wielkiej wartości.

Z Grecji przyjechało dziś trochę osób. Przybyli samolotem z Grecji do Bengaluru. Z Bengaluru przyszedli do Puttaparthi pieszo, niosąc swój bagaż na plecach, z każdym krokiem śpiewając mantrę *Om Śri Sathya Sai Babaja Namaha*. Przyjąłem ich w mandirze. Spytałem, czy bolą ich nogi. Powiedzieli: „Nie, Swami, jesteśmy bardzo szczęśliwi, to dla nas wielkie wyróżnienie. Możemy iść dalej nawet dziesięć mil. Gdybyśmy podróżowali samochodem, nie mielibyśmy tego wielkiego szczęścia śpiewania twego imienia przez całą drogę”. Dlatego właśnie nasi starożytni powiedzieli: *kaszte phali* - ciężka praca przynosi bogate wynagrodzenie. Tymi owocami można cieszyć się tylko wtedy, gdy wykonuje się ciężką pracę.

Kabir zwykł również ciągle śpiewać imię Ramy, gdy odwiedzał pieszo inne miejsca. Tak właśnie cały kraj dowiedział się o oddaniu Kabira dla Ramy. Także pewien król dowiedział się o jego oddaniu dla Ramy. Usłyszał, że Kabir jest bardzo biedny i nie ma nic, dzięki czemu mógłby się utrzymać. Uważając go za anathę (osamotnionego), król posłał mu w lektyce pieniądze, ubrania i racje żywnościowe. Gdy Kabir wrócił do domu po kąpieli w rzece, zobaczył czterech ludzi, niosących lektykę do jego domu. Zaskoczył go ten widok i spytał niosących: „Dlaczego przynieśliście tę lektykę, do której trzeba czterech ludzi? Mam się zupełnie dobrze”. Co niesie czterech ludzi? Martwe ciało. Kabir chciał w ten sposób przekazać królowi, że nie potrzebuje niesionej przez czterech ludzi lektyki, bo ma się całkiem dobrze. Wówczas niosący odparli: „Proszę pana, król rozkazał nam dać ci te wszystkie rzeczy, bo jesteś biednym anathą”. Wtedy Kabir odrzekł: „Och, król tak powiedział! Czy powiedział, że wszystkie te rzeczy mają być mi dane, bo jestem anathą? Cóż, ja nie jestem anathą, ponieważ moim nathą (panem) jest Pan Rama. W istocie anathą jest Rama, bo nie ma On nad sobą żadnego pana. Dlatego ofiarujcie te rzeczy Panu Ramie”.

Zobaczcie, jak głębokie znaczenie zawiera ta wypowiedź Kabira! Na tym świecie nie ma nikogo, kto jest anathą, bo każdy ma Boga jako swego pana. Jeśli jest jakiś anatha, to jest nim jedynie Bóg, ponieważ nie ma On nad sobą żadnego pana. W istocie Bóg nie jest ani panem, ani królem; jest tym, który ustanawia króla. Wielu bhaktów modli się: „Swami, proszę, nie czyni mnie anathą”. Mówię im: „Mój drogi, nie jesteś anathą. W rzeczy samej, ja jestem anathą”. Niezdolni pojąć istotę Boga i Jego rzeczywistość wyznawcy źle Go rozumieją i tworzą błędne wyobrażenia. Temu, kto ma pełną wiarę w Boga, niczego nie zabraknie.

Bądźcie wolni od ego jak ja

By zapalić w sobie lampę boskości musicie uwolnić się od ego, przywiązania i nienawiści, a rozwijać miłość. Doskonałym przykładem jestem ja. Dlaczego? W czasie darszanu siedzicie na swoim miejscu, a ja przychodzę do was, pochylam plecy, wyciągam rękę i biorę wasze listy. Zamiast tego mógłbym, powodowany ego, też siedzieć w jednym miejscu i powiedzieć wam, żebyście przychodzili do mnie i podawali swoje listy. Z pewnością tak zrobicie. Nie robię tego, ponieważ nie mam nawet śladu ego. Tak jak ja przychodzę do was i wam służę, wy też powinniście iść do innych i służyć im bez ego. Oto ideał, który chcę pokazać. Przyjeżdżacie do Prasanthi Nilajam z odległych miejsc. Czy będzie to dla was trudne przejść niewielką odległość i dać mi swe listy, jeśli będę siedział w jednym miejscu? Możecie to zrobić z powodzeniem. Ale ja działałem w taki nieegoistyczny sposób,

aby dać wam przykład. Nie dostrzegam żadnych różnic, takich, że ktoś na przykład jest mój, a inni nie. Wy wszyscy jesteście moi. Ja jestem wasz. Każdy wielbiciel i każdy student powinien rozpoznać tę prawdę.

Mamatma sarwa bhutantaratma - jestem obecny we wszystkich istotach jako atma. Ten sam pierwiastek atmiczny jest obecny we wszystkich. Dlaczego więc nie jest widoczny dla każdego? Myślicie, że ktoś jest blisko mnie, a inni nie. Bóg nie jest tego przyczyną. Ponieważ jesteście zmożeni doczesnymi skłonnościami i przywiązaniami, oddalacie się od Boga. Co więcej, współczesna młodzież jest zawsze w stanie pobudzenia. Mają bzika na punkcie wszelkiego rodzaju wulgarnych słów, piosenek i tańców. Nie interesują ich bhadżany, dyskursy czy przemówienia o Bogu. Niektórzy z nich, którzy tu przybywają, słuchają słów Swamiego jednym uchem, a wypuszczają je drugim.

Przyswajacie to, co słyszycie lub czytacie

Kiedyś pewien rzeźbiarz przyniósł na dwór króla Bhodży trzy lalki. Wszystkie trzy wyglądały jednakowo pięknie. Cesarz wezwał premiera i poprosił, żeby rozstrzygnął, która spośród tych trzech lalek jest najlepsza. Premier przyniósł żelazny drut i włożył go w ucho jednej z lalek. Drut wyszedł drugim uchem. Wówczas zauważył: „To jest najgorsza lalka”. Kiedy włożył drut do ucha drugiej lalki, ten wyszedł przez jej usta. Rzekł: „Tej lalce można dać drugą nagrodę”. Gdy włożył drut w ucho trzeciej lalki, wszedł on do środka i nie wyszedł na zewnątrz. Wówczas premier oświadczył: „Ta zasługuje na pierwszą nagrodę”. Cóż to znaczy? Oznacza to, że najlepszy jest człowiek, który przyswaja sobie to, co słyszy.

W tych współczesnych czasach niektórzy ludzie słuchają jednym uchem świętych nauk, ale natychmiast wypuszczają je drugim. Jeszcze inni powtarzają jak papugi to, co czytają w pismach świętych i słyszą od Swamiego. Nieliczni tylko przyswajają sobie to, co usłyszeli od Swamiego. Co jest tego przyczyną? Skąd ta różnica? Różnica tkwi w upodobaniach i w uprzedzeniach człowieka. Skąd pochodzą te upodobania i uprzedzenia? Pochodzą od towarzystwa, w jakim przebywacie.

Będziecie szczęśliwi, kiedy wszyscy będą szczęśliwi

Ludzie chcą jedynie własnego dobra i dobra swoich rodzin. Jakże głupie jest takie myślenie! Jakże naiwne. Myślisz, że dążysz do własnego dobra i dobra swojej rodziny! Ale gdzie ty żyjesz? Od kogo jesteś zależny? Jesteś zależny od swojej rodziny, a twoja rodzina zależy od społeczeństwa. Dlatego twoja rodzina będzie bezpieczna, kiedy społeczeństwo będzie bezpieczne. Stąd konieczne jest, żebyś przede wszystkim starał się o dobro społeczeństwa. Tego właśnie uczy modlitwa wedyjska *Samasta loka sukhino bhawantu* - oby wszystkie istoty wszystkich światów były szczęśliwe! Kiedy wszyscy będą szczęśliwi, ty też będziesz szczęśliwy. W ten sposób wedanta przekazuje święte i zasadnicze prawdy. Niestety jest dziś niewiele nauczycieli, którzy umieją przekazywać takie święte nauki i ludzie stracili zainteresowanie nimi. Tam gdzie jest zaufanie, tam jest też zainteresowanie. To, czego dziś wam potrzeba, to właśnie zaufanie. Ale dziś wszystkich interesuje odpoczywanie. To znaczy, że ludzie stali się leniwi. Nie jest to dobry znak.

Uważajcie każdą pracę za pracę Boga

Zawsze przebywajcie w dobrym towarzystwie. Powiedz mi, jakie jest twoje towarzystwo, a powiem ci, kim jesteś.

*Satsangatwe nissangatwam,
nissangatwe nirmohatwam,
nirmohatwe niscalatattwam,
niscalatattwe džiwanmukti.*

Dobre towarzystwo prowadzi do nieprzywiązania;
nieprzywiązanie uwalnia człowieka od złudzenia;
wolność od złudzenia prowadzi do stałości umysłu;
stałość umysłu przynosi wyzwolenie.

Co znaczy dobre towarzystwo? Dobre towarzystwo to takie, które sprawia, że więcej myślisz o Bogu niż o świecie. Co oznacza świat? Oznacza przychodzenie i odchodzenie, przychodzenie i odchodzenie.

*Punarapi dżananam punarapi maranam,
Punarapi dżanani dżatare sajanam,
Iha samsare bahu dustare,
Kripajapare pahi murare.*

O Panie, zostałem porwany w ten cykl narodzin i śmierci;
wielokrotnie doświadczam męczarni przebywania w łonie matki.
Bardzo trudno jest przepłynąć ten ocean ziemskiego życia.
Proszę, przewieź mnie przez ten ocean i daj mi wyzwolenie.

W słowie dżagat (świat) są dwie sylaby: *dża* i *gat*, to co przychodzi i odchodzi. Nie ma w tym nic rzeczywistego. Jest to więc wielkie zero. Jest powiedziane, że każda dobra praca jest pracą Boga. Jak staje się pracą Boga? W angielskim słowie „good” (dobry) są cztery litery. Kiedy z tego słowa usunie się jedno ‘o’ (zero) zostaje: Bóg (God). Jeśli porzucicie swoje przywiązanie do świata, staniecie się boscami. Nie musicie wszakże wyrzekać się świata. Możecie opiekować się swoją rodziną, wywiązywać się ze swoich obowiązków w biurze, ale róbcie wszystko jako ofiarę dla Boga. Każdą pracę uważajcie za pracę Boga. Wówczas wasza praca przeobrazą się w nabożeństwo. Nawet zwykłego zadania nie można wykonać poprawnie, jeśli nie wykonuje się go z poczuciem nabożeństwa. Macie pracę biurową, ale jeśli nie wykonacie jej z nabożeństwem, będziecie ją zaniedbywać.

Nabożeństwo nie ogranicza się tylko do Boga. Każde wykonywane przez was zadanie, każdy przedmiot, z jakim macie do czynienia, uważajcie za nabożeństwo. Kiedy będziecie to robili w tym duchu, otrzymacie pożądane wyniki. Jeśli nie będziecie skupiali umysłu na danej pracy, jedynie ją zepsujecie. Nawet praca, którą wykonujecie od rana do nocy, jest w istocie wielbieniem Boga. Jecie, żeby zaspokoić głód. To również jest akt nabożeństwa. Cokolwiek zjecie, dociera do Boga w waszym wnętrzu. Inaczej bowiem, jak mogłoby być strawione to jedzenie? Przed jedzeniem wypowiadacie tę oto modlitwę:

*Brahmarpanam brahma hawir
brahmagnou brahmanahutam
brahmajwa thena ganthawjam
brahma karma samadhina.*

Czyn ofiarny jest brahmanem, sama ofiara też jest brahmanem.
Jest on ogniem ofiarnym i tym, kto ofiarowuje.
I ostatecznie, brahman jest celem tego, kto wykonuje czyn ofiarny.

Kiedy modlicie się w ten sposób przed jedzeniem, Bóg natychmiast odpowiada tak oto:

*Aham waiśwanaro bhutwa
praninam dehamaszrita
pranapana samajukta
paczamjannam czaturwidham.*

Ja jestem obecny we wszystkich istotach w postaci ognia trawiennego.
Zjednoczony z praną (wydechem) i apaną (wdechem).
To właśnie ja trawię cztery rodzaje pożywienia.

Bóg mówi: „Mój drogi, jestem obecny w twoim żołądku w postaci waiśwanary. Ja trawię jedzone przez ciebie pożywienie i dostarczam jego esencję do wszystkich części twego ciała. Tak oto możesz prowadzić szczęśliwe i zdrowe życie”.

Kim jest ten, kto miele zjadane przez ciebie jedzenie, a jego esencję dostarcza do wszystkich części ciała? Jaki sam czynisz wysiłek w tym celu? W ogóle żaden. Jaki czynisz wysiłek, żeby biło twoje serce? Tylko moc Boga sprawia, że serce bije. Niektórzy ludzie myślą, z powodu ego, że są sprawcami wszystkiego. Jaki jest twój wysiłek na rzecz krwioobiegu i bicia tętna? Wszystko to czyni Bóg. To Bóg sprawia, że bije twoje serce i tętno, napętnia płuca powietrzem i dostarcza tlen do wszystkich członków ciała. Całym mechanizmem i działaniem ciała kieruje Bóg. Bez obecności boskości we wnętrzu, nie możesz wykonać żadnego zadania. Dlatego przede wszystkim powinieneś próbować poznać swoją wewnętrzną boskość. Czy wierzysz w to, czy nie, Bóg wykonuje całą tę pracę. Jednak błogości doświadczysz dopiero wówczas, gdy rozwiniesz w sobie wiarę w Boga. Pracuj z rozróżnieniem, oddawaj cześć Bogu świadomie. Cokolwiek robisz, powinieneś to robić z pełną świadomością i zrozumieniem. Kiedy będziesz wiedział, że jest ogień, nie włożysz do niego ręki. Natomiast, jeśli włożysz rękę w ogień bezwiednie, ręka dozna oparzenia. Stąd też Tjagaradża śpiewał: „Umyśle, rozmyślaj w pełni świadomie o chwale Ramy. Bóg przenika wszystko. Nic się nie dzieje bez Jego woli”:

*Czimalo brahmalo siwa kesawaadulalo prema
mira welasi unde birudhu wahinczina rama nannu browara.*

*Meppulakai kannatawu nappu badaka wirrawigi
tappu panulu leka junde Tjagaradża winuta Sita.*

Och, Ramo! W swej czystej i wolnej od skazy postaci miłości
mieszkaś we wszystkich istotach – od mrówki po Brahme,
jak też w Śiwie i Keśawie. Bądź, proszę, również moim obrońcą.

Sita Ramo! Tjagaradża, który cię wysławia,
nie oddaje się złym czynom dążąc do poklasku
ani nie uległ zadufanej dumie i nie zapomniał o swym źródle.

Rozwijajcie widzenie wewnętrzne

Jeśli będziecie stale myśleć o Bogu, wówczas cokolwiek zrobicie, stanie się doskonałe. Aby zdobyć tę wiedzę, potrzebna jest edukacja. Mówię wam to wszystko ze szczegółami jedynie po to, żeby wpoić wam prawdziwe znaczenie edukacji. *Wid + ja = widja*. Edukacją jest to, co daje prawdziwą wiedzę. Jakiego rodzaju wiedzę? Czy jest to wiedza materialna? Wiedza materialna związana jest z reakcją, odbiciem i oddźwiękiem.

Oto stół. Jest to przedmiot materialny. Kiedy uderzysz go mocno ręką, twoja ręka też zostanie mocno uderzona. Mówisz, że mocno uderzyłeś w stół. Nie jest to pełna prawda. Stół uderzył cię równie mocno, bo w tym przedmiotowym świecie wszystko podlega reakcji, odbiciu i oddźwiękowi. Wszystko więc co myślisz, mówisz albo robisz wróci do ciebie jako reakcja, odbicie i oddźwięk. To dlatego musisz myśleć, mówić, widzieć i doświadczać dobra.

Celem ludzkiego życia jest czynić dobro. Jeśli urodziwszy się jako istota ludzka obdarzona wielką inteligencją i wykształceniem i osiągnąwszy wysokie stanowisko zachowujesz się jak zwierzę, wówczas jaki jest z tego pożytek? Nawet mrówka doświadcza głodu i strachu tak jak ty. Nawet zwierzęta, jak psy i lisy oraz ptaki, jak kruki i orły posiadają pragnienia, tak jak ty. Jeśli ty również postępujesz jak zwierzęta, wówczas w jaki sposób jesteś lepszy od nich?

Kiedyś król Dżanaka zwołał wielkie zgromadzenie wspaniałych uczonych i poetów. Z całego królestwa przybyli słynni i wykształceni ludzie. Zgromadzenie składało się z takich gigantów w swojej dziedzinie, że w ogóle nie było miejsca, aby weszli tam zwykli ludzie. Codziennym spotkaniem przewodniczył sam król Dżanaka. Jedynie najwybitniejszym i najznakomitszym uczonym dano sposobność przemawiania i przedstawienia swych poglądów.

Do tego świetnego i czcigodnego zgromadzenia uczonych przyszedł również pewien człowiek o zniekształconym ciele. Nazywał się Asztawakra. Widząc osobliwą postać Asztawakry większość zebranych tam wielkich uczonych zaczęła się śmiać. Asztawakra rozejrzał się uważnie po sali, a potem zupełnie nieoczekiwanie zaczął się śmiać, głośniejsz nawet od siedzących tam uczonych. Ten głośny wybuch śmiechu Asztawakry bardzo zaskoczył uczonych, jak też króla Dżanakę. Król zapytał go wówczas: „Zgromadzeni tu uczeni zaśmiali się na widok twojego dziwnego ciała. Jaki jest jednak powód twojego głośnego śmiechu?”. Asztawakra odparł: „Cóż, królu, wszedłem na to zgromadzenie myśląc, że jest to święte zebranie, zwołane przez ciebie w celu omawiania pism świętych. Gdybym tylko wiedział, jakiego rodzaju ludzie w nim uczestniczą, nie zawracałbym sobie głowy przychodzeniem tu. Z niecierpliwością czekałem na to, żeby być w towarzystwie wielkich uczonych. Niestety, widzę tutaj tylko łątaczy starego obuwia, szewców, co zszywają sandały i pracują ze skórą. To jest przyczyną mojego śmiechu”.

Zwracając się do uczonych, Asztawakra rzekł: „Wszyscy śmiejecie się z mojej skóry i jak widać uznaliście, że nie jest dużo warta, ale ani jeden z was nie uczynił wysiłku, aby poznać moją wiedzę. Pandici powinni rozwijać wgląd do wnętrza, ale wy zdajecie się dbać jedynie o powłokę zewnętrzną. Jeśli nie rozwinęliście widzenia wewnętrznego, ale interesuje was tylko powierzchowne widzenie zewnętrzne, wówczas nie można was w ogóle nazwać uczonymi. Jesteście więc tylko łątacami starego obuwia, szewcami, specjalistami od skór”.

Słyszac te słowa gębokiej mądrości, uczeni zwiesili głowy we wstydzie. Król Dżanaka, który bardzo dobrze pojmował, co mówi Asztawakra, zaprosił go, by zajął wysokie miejsce w tym zgromadzeniu, a później obdarzył go licznymi zaszczytami.

Jak było wówczas, tak jest i teraz na całym świecie. Jakkolwiek wielcy byście nie byli, rozwinęliście jedynie widzenie zewnętrzne. Nie zwracacie sobie głowy rozwijaniem widzenia wewnętrznego. Kiedy patrzycie na człowieka, zwracacie uwagę tylko na jego zewnętrzne rysy, jego majątek, status, wykształcenie, stopnie naukowe itd. Gdy natomiast Bóg widzi człowieka, to patrzy na czystość jego serca; przywiązuje wagę do pokoju, jaki ten ma w sobie. Musicie rozwijać właśnie takie widzenie wewnętrzne.

Bez względu na okoliczności, jakim stawiasz czoła, nie powinieneś wpadać w podniecenie ani rozdrażnienie. Powinieneś dać sobie czas, aby wezbrały w tobie i przejawily się szlachetniejsze uczucia. Poprzez ćwiczenie się w cierpliwości i wyrozumiałości będziesz mógł zdobyć wszystkie inne ważne cechy duchowe, takie jak panowanie nad umysłem, wiara, wyrzeczenie, wytrwałość i skupienie. To sprowadzi stan wewnętrznej czystości i napełni cię trwałym pokojem.

Czystość wewnętrzna jest dużo ważniejsza niż zewnętrzna. Pan jest zawsze obecny, tak w środku, jak i na zewnątrz. Stąd zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz – bo wszędzie można znaleźć Boga - musi być czyste i uświęcone. Wówczas Bóg będzie cię chronił, gdziekolwiek pójdziesz.

Dostąpcie bliskości Boga

Każdy patrzy na różne sprawy po swojemu. *Munde munde mathir bhinnah* - zdania ludzi są podzielone. Dzisiaj człowiek ma myśli zepsute moralnie. Przede wszystkim powinien oczyścić swe serce. Niektórzy ludzie uważają się za wielkich uczonych i poetów. Ale Bóg nie patrzy na waszą wiedzę czy poetyckie zdolności. Bóg patrzy na wasze wewnętrzne uczucia, a nie na to, co pokazujecie zewnętrznie. Niektórzy czują dumę z tego powodu, że ofiarowali tysiącom ludzi jedzenie i ubrania. Powinni się wstydzić! Czy mają czym się chełpić? Jeśli ofiarowałeś jedzenie i ubrania tysiącom ludzi, możesz dać to zestawienie statystyczne władzom zajmującym się podatkiem dochodowym. Bóg mówi, że nie musisz Mu podawać tych wszystkich szczegółów. Tym, na co patrzę, jest czystość twego serca. Jeśli masz czyste serce, to wystarczy. Tego właśnie nauczył Asztawakra owych uczonych na dworze. Powiedział im: „Nie patrzcie na moje ciało fizyczne, patrzcie na wiedzę, jaką mam”.

Kto jest prawdziwym uczonym? *Pandita samadarsina* - panditem jest ten, kto jest zrównoważony. Prawdziwym uczonym jest ten, kto jest obdarzony równowagą. Czy jednak posiadasz tę cechę? Możesz nosić grube złote naszyjniki, ozdabiać się drogim szalem i siedzieć, jakby pozując do zdjęcia. To nie są oznaki wiedzy. Otwórz swe serce, zrozum istotę świata i rozpowszechniaj wieczne, boskie nauki. To są oznaki prawdziwej wiedzy. Właśnie tego rodzaju wiedzę powinniście zdobywać, rozwijać i szerzyć.

Studenci!

Jestem zadowolony, kiedy dobrze się uczycie, dostajecie najwyższe oceny i zdobywacie złote medale. Wraz z tym wszystkim powinniście rozwijać w sobie wiarę w Boga. Bez wiary w Boga nie możecie osiągnąć na tym świecie niczego wartościowego. Jaka jest przydatność wszystkich twoich dóbr doczesnych? Przede wszystkim powinniście zdobyć łaskę Boga. Jedynie wtedy znajdziecie spełnienie w życiu. Przy braku boskiej łaski wszystkie wasze doczesne osiągnięcia są bez znaczenia.

*Kiedy człowiek wyłania się z łona matki,
nie znajdziemy na jego szyi żadnego wieńca kwiatów.
Nie ma też żadnych klejnotów z pereł ani błyszczących ozdób.
Nie ma również naszyjników wysadzanych drogimi kamieniami,
takimi jak szmaragdy i diamenty. Ale na jego szyi jest jeden wieniec.
Brahma wykonał ten ciężki wieniec, nawlekając skutki jego przeszłych czynów
i zakłada mu na szyję w czasie jego narodzin.*

Ten niewidoczny wieniec karmy znajduje się na szyi w momencie narodzin. Człowiek powinien dbać o to, żeby nosić dobre i pachnące wieńce, nie zaś te, które brzydko pachną. Dlatego trzymajcie w szachu swoje doczesne pragnienia tak bardzo, jak to tylko możliwe. Rozwijajcie nieprzywiązanie. Jak to jest możliwe? Wielu z naszych chłopców mówi: „Swami, w naszym umyśle jest zawsze jakieś pragnienie, aby mieć to czy tamto. Jak nad tym panować?”. Zasadniczą rzeczą jest rozwijanie ducha nieprzywiązania. Jedynie gdy posiadasz prawdziwą wiedzę, człowieczeństwo i oddanie dla Boga, może rozwinąć się w tobie duch nieprzywiązania.

Jakie jest prawdziwe znaczenie nieprzywiązania? Czy masz ochotę zjeść jedzenie, które zwymiotowałeś? Tak samo jak odrzucasz jedzenie, które zwymiotowałeś, powinieneś poniechać doczesnych pragnień. Jeśli powstaje w tobie jakieś doczesne pragnienie, powinieneś od razu je odrzucić, mówiąc sobie: to jest jedzenie, które zwróciłem. Nie chcesz nawet patrzeć na takie jedzenie, jak więc możesz je ponownie jeść? Dlatego prawdziwe nieprzywiązanie polega na odrzuceniu niegodziwych myśli i pragnień, tak jak odrzucasz wymiociny.

Kiedy pojawia ci się w umyśle jakieś doczesne pragnienie, powinieneś być ostrożny. Studenci w tych czasach mają skłonność do patrzenia na złe rzeczy i do złych myśli. Kiedy taka myśl powstaje w twoim umyśle, powinieneś sobie przypomnieć: „To jest jedzenie, które zwróciłem, nie chcę znów tego. Brzydko pachnie i jest bardzo niedobre”. To, czego odmawia twój żołądek, zwrócisz. Jak możesz pragnąć tego ponownie? Oznaką prawdziwego nieprzywiązania jest rozwijanie w sobie mocnego postanowienia, że odrzuci się doczesne pragnienia. Dopiero wówczas będziesz mógł wejść na świętą ścieżką i stać się drogi Bogu. Bóg będzie bardzo z ciebie zadowolony i każe ci usiąść blisko siebie. Nie ma większego bogactwa niż bliskość Boga. W istocie jest to celem ludzkiego życia. Przyszły na ten świat, powinieneście osiągnąć bliskość Boga i zdobyć dobre imię.

Bhagawan zakończył swój dyskurs bhadżanem *Gowinda Kriszna dżej Gopala Kriszna dżej*.

Tłum. Grzegorz Leończuk
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, grudzień 2013
(isdk)

Notka redakcyjna:

Niniejszy dyskurs nie występuje w serii *Sathya Sai Speaks*; został opublikowany w *Sanathana Sarathi*, December 2013.